Łąki pełne snów – Bajm

Wczoraj miałaś diament w dłoni
Dzisiaj nie masz nic
Wczoraj szept Cię rankiem budził
Dzisiaj tylko krzyk
Rosłaś jak skrzywione drzewo
Wśród normalnych drzew
Nie chcąc widzieć skąd się wziął
Twój wierny pech
Matka nigdy Cię nie kochała
Ojciec był jak głaz
Tamtej nocy, gdy uciekłaś
Księżyc zakrył twarz
Pomyślałaś: "samo życie
Kreśli portret mój"
To, co dotąd było trudne
Znasz jak ból
Kiedy wszystko idzie źle
Kiedy noc przytula dzień
Nie porzucaj marzeń
Zostaw chociaż je
Są gdzieś łąki pełne snów
Jest uczucie, które nigdy Cię
Nie zrani już, nigdy już
Myśli biegną za daleko
Słowa burzą krew
Płyniesz niepokorną rzeką
Na niepewny brzeg
Jak powiedzieć tym wszystkim ludziom
Kim pragnęłaś być
Zanim serce roztopiło
Lęk i wstyd
Kiedy wszystko idzie źle
Kiedy noc przytula dzień
Nie porzucaj marzeń
Zostaw chociaż je
Są gdzieś łąki pełne snów

Jest uczucie, które nigdy Cię
Nie zrani już, nigdy już
Jest uczucie, które nie zrani Cię już

Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych